SŁOWO POLSKE

Rok V. Nr 217 (1355)
Wydanie A

Środa, dnia 9 sierpnia 1950 roku

Dziś 4 strony
Cena 5 złotych

Zebrano już zboża z 8,5 milionów ha

Tegoroczne plony są znacznie wyższe niż w ubiegłym roku

Sprawnie, szybko i terminowo przebiegały żniwa

WARSZAWA. (PAP). Sprzęt 4 głównych zbóż przeprowadza się w tym roku z ogólnego obszaru 9,5 miliona ha. Dotychczas zebrano zboża z 8,5 miliona ha, czyli żniwa są już na ukończeniu.

Oceny zbiorów dokonało Ministerstwo Rolnictwa i RR na specjalnej konferencji prasowej, która odbyła się 8 bm.

Tegoroczne żniwa przebiegały sprawnie, szybko i terminowo.

Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe dokładnie rozplanowały pracę, wyznaczając zadania dla obsługi każdej maszyny żniwnej i dla każdego traktora, zaopatrzone one zostały w znaczną ilość sprzętu nowego, a sprzęt posiadany wyremontowano i odpowiednio przygotowano do pracy.

Dzięki tak starannym przygotowaniom i dzięki sprzyjającej pogodzie w pierwszych dwu dekadach lipca, żniwa miały przebieg bardzo sprawny, o czym świadczy fakt, że w województwach południowych i centralnych zbiory 4 głównych zbóż zakończono w zeszłym miesiącu.

W pracach żniwnych przodowały gospodarstwa kolektywne. W PGR-ach zmobilizowano na okres żniwny maksimum sił ludzkich i technicznych. Na polach PGR pracowało 135 tys. osób, wśród których 83 tys. zwerbowano w okresie przedżniwnym. PGR-y użyły do żniw 7.532 snopo-wiązałki, 3.753 żniwiarki i 44 kombajny. Kombajny zbierano zboże tylko z 2.207 ha, gdyż nie mogna ich było używać w okresie deszczu. Tam, gdzie kombajny miały dobre warunki pracy, zostały one w pełni wykorzystane. I tak np. jeden z kombajnów samochodowych w zespole Stradomia w woj. wrocławskim w ciągu jednego dnia skosił 12 ha pszenicy, wymlacając 343 q ziarna.

Zaraz po skoszeniu zbóż PGR-y dokonały podorywek i siewu poplonów. Pierwsze przystąpiły też do omłotów.

Równocześnie z PGR-ami rozpoczęły zbiory spółdzielnie produkcyjne, które w czasie prac o wiele wyprzedziły gospodarstwa indywidualne. Te pierwsze dla większości spółdzielni zbiory, dały doskonałe wyniki. Wysoki plon zebrany został bardzo szybko dzięki zastosowaniu dużych maszyn i nowoczesnej organizacji pracy. Do sukcesów gospodarstw zespołowych w znacznym stopniu przyczyniły się POM-y. W kampanii żniwnej brały udział 122 POM-y, dysponujące 2.430 traktorami, po nad 1.000 snopo-wiązałkami i 9 kombajnami.

Z dużym parkiem maszynowym przystąpiły do żniw spółdzielcze ośrodki maszynowe, posiadające 2.543 traktory, 5.521 silników, 13.380 sopowiązałek, 10 tys. żniwiarek, 13 tys. młocarń i 594 lokomobile. Pomoc tych maszyn w małych i średnich gospodarstwach indywidualnych przyśpieszyła i ułatwiła zbiory.

Z końcem żniw w całym kraju rozpoczęły się omłoty, które w tej chwili są już w pełni. Świadczy o tym fakt, że młocarnie ośrodków maszynowych do końca lipca omłóciły 167 tys. q. ziarna. Na podstawie próbnych omłotów wszędzie stwierdza się, że plony tegoroczne są znacznie wyższe niż w roku ubiegłym.

Z niektórych PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych napływają informacje o plonach bardzo wysokich, sięgających 25 — 30 q żyta i 30 — 40 q pszenicy z 1 ha. W gospodarstwach chłopskich plony są niższe, ale jak się szacuje, przeciętna wydajność z 1 ha w tym roku i tam również wzrosła.

Robotnicy Sztokholmu w walce o pokój

SZTOKHOLM. (PAP) Na przedmieściu Sztokholmu odbył się wiec robotników budowlanych, na którym powzięto jednomyślną uchwałę, domagającą się zaprzestania amerykańskiej interwencji w Korei. Rezolucja stwierdza, że pokojowo usposobiony naród koreański nie pragnie niczego więcej, jak tylko obrony własnej niepodległości i pokojowej odbudowy kraju.

Plan Sześcioletni nakazuje nam skierować maksimum wysiłku na budowę i rozbudowę przemysłu ciężkiego, przede wszystkim zaś — przemysłu budowy maszyn. Bo produkcja maszyn jest podstawą naszej gospodarki narodowej

Celny ogień artylerii wojsk północno-koreańskich zahamował ofensywę Amerykanów

Ciężki nalot na Phenian

PEKIN. (PAP) Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza, że oddziały armii ludowej toczą na wszystkich frontach walki z wojskami amerykańskimi.

Lotnictwo armii ludowej atakuje samoloty amerykańskie i bombarduje w dalszym ciągu skupienia wojsk nieprzyjacielskich, linie komunikacyjne na zapleczu wroga oraz obiekty wojskowe, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

W prowincjach Północny Kansan i Południowy Kensan wzmogły działalność oddziały partyzanckie, które wspierają ofensywę armii ludowej i desorganizują komunikację na zapleczu nieprzyjaciela.

Lotnictwo amerykańskie bom barduje w barbarzyński sposób miasta Korei południowej i północnej. 7-go sierpnia ponad 30 czterosilnikowych samolotów amerykańskich bombardowało w przeciągu 3 godzin Phenian i go przedmieścia zrzucając kilkaset bomb kruszących i zapalających.

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, w rozpoczętej w poniedziałek ofensywie amerykańskiej na frontcie koreańskim wzięły udział 25 dywizja piechoty oraz oddziały piechoty morskiej. Ofensywa została poprzedzona ogniem artylerii.

Wojska północno - koreańskie skierowały celny ogień artylerii na prawe skrzydło racie zajętych wojsk amerykańskich, co zahamowało całą operację.

Rzecznik sztabu Mac Arthura w Tokio oświadczył, że wojska amerykańskie posunęły się na froncie południowym o 2 do 3 km naprzód. Ofensywa amerykańska zostanie prawdopodobnie całkowicie wstrzymana z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego wojskom amerykańskim z północy. Oddziały północno - koreańskie rozszerzyły bowiem przyczółek mostowy w pobliżu Pusan i zagrażają bezpośrednio linii komunikacyjnej łączącej Pusan i Taegu.

Masy pracujące Polski potępiają agresorów

WARSZAWA. (PAP). W dalszym ciągu w całym kraju społeczeństwo polskie ostro piętnuje bezprzykładną napaść imperialistów amerykańskich na Koreę i wyraża pełną solidarność z bohaterską walką dzielnego ludu.

Fala protestów przeciw bandyckiej napaści amerykańskiej na Koreę ogarnęła szerokie masy pracujące województwa bydgoskiego.

W zakładach pracy odbyło się ok. 2.000 masówek i ponad 3 tys. pogadanek w grupach związkowych z udziałem ok. 180 tys. osób. W 5 większych miastach Pomorza ok. 120 tys. mieszkańców manifestowało swą solidarność z walczącym ludem koreańskim.

Na fundusz pomocy ofiarom agresji w Korei wpłynęło już ponad 4 miliony zł.

Ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego napływają protesty przeciwko bandyckiej agresji amerykańskiej na Koreę. Gwałty i zbrodnie imperialistów na Korei potępili w protestacyjnych rezolucjach mieszkańcy gromady Ruda Różaniecka, Opaka, Łukawiec i inne wsie pow. lubaczewskiego.

Wiedzi o barbarzyństwie imperialistów amerykańskich w agresywnej wojnie z walczącym o swe wyzwolenie ludem koreańskim, wywołały szeroki oddźwięk wśród doświadczonych robotników rolnych. Składki pieniężne na rzecz ofiar imperialistycznej wojny na Korei dały już ok. 1 mil. zł.

„Uczony" chce zabijać

Bestia w ludzkim ciele rektorem uniwersytetu w USA

NOWY JORK. (PAP) Rektor uniwersytetu Tampa w stanie Floryda — dr Nuns, złożył następujące oświadczenie:

„Jestem zdania, że powinniśmy się przyzwoitować do totalnego stosowania prawa dżungli w wojnie. Każdy z nas powinien się nauczyć sztuki zabijania. Nie uważam, by w działaniach wojennych miały brać udział wyłącznie armie lądowe oraz siły powietrzne i morskie. Nie powinno być żadnych ograniczeń jeśli chodzi o stosowanie broni masowej zagłady. Należy prowadzić wojnę bakteriologiczną, używać gazów trujących, stosować bomby atomowe i wodorowe, oraz dalekosiężne pociski rakietowe.

Oszczędzanie w toku wojny szpitali, kościołów i zakładów naukowych jest czystą obłudą..."

Artyści polscy w Tiranie

TIRANA (PAP), Grupa artystów polskich, którzy udali się do Albanii dla uczestniczenia w uroczystościach tygodnia przyjaźni albańsko-polskiej, złożyła wieniec na cmentarzu bojowników o wolność ludu albańskiego.

Artystom polskim towarzyszył charge d'affaires R. P. w Albanii — Bolesław Jeleń.

Przed Krajowym Kongresem Pokoju

Umacnia się antywojenny front

Dolny Śląsk wybiera delegatów na powiatowe i miejskie Konferencje Pokoju

WROCŁAW. Na konferencji prasowej, zwołanej w dniu 8 bm. przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, dokonano podsumowania osiągnięć akcji pokojowej na terenie województwa wrocławskiego.

Drugą fazą akcji walki o pokój, po zebraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jest akcja wyborcza delegatów na Zjazdy powiatowe i miejskie. Komitety Obrońców Pokoju zajęły się propagandą i przygotowaniem ludności do wyborów. Urządzono 7850 zebrań i dyskusji oraz rozprowadzono 245 tys. bezpłatnych broszur pt. „Pokój zwycięży wojnę".

W agitacji i uświadamianiu społeczeństwa wzięło udział 10.560 „trójek pokoju". Pewne trudności nastręczały roboty żniwne na wsi. Tu wiele inicjatywy wykazały „trójki", do pośrednio ncy zajmujące się przeprowadzaniem rozmów indywidualnych oraz masówek.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się odczyty. Urządzono ich 123 przy udziale 58 tys. ludzi. Frekwencja na zebraniach była dość wysoka, wahała się bowiem w granicach 55 — 65 proc. ogółu ludności, w tym około 60 proc. uczestników bezpartyjnych.

Obecnie prowadzi się wybory. We wszystkich powiatach i miastach wydzielonych odbyły się 1 — 3 wyborcze zebrania ogólne. Wyniki doświadczeń organizatorzy wykorzystywali, prowadząc zebrania w terenie. Do wybijających się pod względem ilości i jakości przeprowadzonych zebrań wyborczych należą: miasto Wałbrzych, pow. legnicki, świdnicki i pow. jaworski.

W całym województwie na 25 konferencjach powiatowych i 5 konferencjach miejskich wybranych będzie 5.350 delegatów. Do tej pory wybrano już 3896 delegatów, w tym tylko 1382 członków partii politycznych. Delegaci reprezentują się w większości z ludzi pracy: 1898 delegatów — to robotnicy, 1587 — chłopi.

W dniach 13 — 20 sierpnia odbędą się wszystkie powiatowe i miejskie konferencje Obrońców Pokoju. Na konferencjach tych mieszkańcy Dolnego Śląska wyślą 100 delegatów na Krajowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w Warszawie w dniach 1 — 3 września br. (ZZ)

2 godziny w powietrzu na spadochronie

Niezwykła przygoda radzieckiego sportowca

MOSKWA. (PAP). Niezwykły wypadek w historii radzieckiego sportu spadochronowego wydarzył się w tych dniach, nad lotniskiem w Mińsku.

Grupa młodzieży robotniczej — miłośników sportu lotniczego dokonywała skoków treningowych na spadochronach.

Po wylądowaniu pierwszej grupy skoczków wystartowały do lotu kolejne trzy samoloty, mające na pokładzie m. inn. młodego robotnika — Adamuka oraz technika — Polakowa. Gdy samoloty znalazły się na wysokości 600 m spadochroniarze wyskoczyli z niebawem wszyscy z wyjątkiem Polakowa i Adamuka pomyślnie wylądowali. Jak się później okazało obu sportowcom przytrafił się niezwykły wypadek.

Po wyskoczeniu z samolotów dostali się oni w strefę silnych prądów powietrznych, które uniosły ich w górę. Po kilkow wystadał się wkrótce z wiru powietrznego i po 40 minutach pomyślnie wylądował. W gorszej sytuacji znalazł się Adamuk.

Silny prąd powietrzny uniósł go na znaczną wysokość. Spadochron Adamuka pokrył się wkrótce szronem. Skorupa lodu tworząca się na spadochronie zagrażała życiu młodego sportowca.

Z nastaniem zmroku prąd powietrzny unoszący spadochron znacznie osłabł i Adamuk zaczął powoli opadać ku ziemi. Spadochroniarz wylądował w odległości 14 km od lotniska przebywając na spadochronie w powietrzu około 2 godzin.

■ Warszawa — Do Pragi wyjechał na rozpoczynające się 10 bm. obrady Kolnikiu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów — członek KW Jarosław Ładosz, przewodniczący delegacji polskiej na II Kongres MZS.

■ Szanghaj. — W ciągu czerwca ponad milion osób obejrzało filmy radzieckie, wyświetlane w Szanghaju. Najwiekszym powodzeniem cieszył się film „Stalingradzka bitwa".

Po pożyczce dla Franco

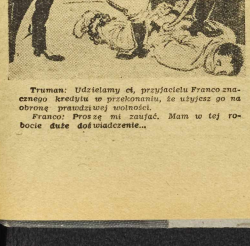

Truman: Udzielamy ci, przyjacielu Franco znacznego kredytu w przekonaniu, że użyjesz go na obronę prawdziwej wolności.
Franco: Proszę mi zaufać. Mam w tej robocie duże doświadczenie...

Depesze z ostatniej chwili

ZWYCIĘSTWO MŁODYCH BERLIŃCZYKÓW

Berlin — Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej zebrał ogółem na terenie Berlina 490.422 podpisy pod Apelem Sztokholmskim, zajmując wc współzawodnictwie z młodzieżą Paryża i Rzymu pierwsze miejsce.

●

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POCZTOWCÓW

Praga — Zebrała się tu pierwsza konferencja delegatów Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Poczt, Telegrafów, Telefonów i Radia, w obecności przedstawicieli 15 krajów. Reprezentowane są m. in. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, oraz Francja, Włochy, Holandia, Szwajcaria, Belgia i Norwegia.

●

MAC ARTHUR WERBUJE JAPOŃCÓW

Tokio — Władze amerykańskie rozpoczęły werbunek „ochotników" japońskich do walki w Korei. Werbuje się przede wszystkim b. kolonistów japońskich w Korei, którzy po wojnie zmuszeni zostali do powrotu do Japonii. Werbowani Japończycy otrzymują żołd w dolarach.

Sąd najwyższy w Tokio wydał na żądanie władz USA — orzeczenie, stwierdzające, że „udział obywateli japońskich w wojnie w Korei nie jest sprzeczny z konstytucją".

●

WALKI W INDONEZJI

Dżakarta — Na wyspach Java i Celebes odbywają się zbrojne starcia holenderskich wojsk kolonialnych z Indonezyjczykami.

W Makasarze (stolica wyspy Celebes), gdzie znajduje się przeszło 2 tysiące żołnierzy holenderskich — trwają boje uliczne. Komunikacja telefoniczna między Dżakartą i Makasarem została przerwana.

Większa część wyspy Celebes znajduje się w rękach partyzantów, walczących o pełną niepodległość Indonezji.

Narada powiatowych aktywistek

Dolnośląskie koła Ligi Kobiet w akcji zwalczania analfabetyzmu

WROCŁAW. W dniu 8 bm. odbyła się wojewódzka narada aktywistek powiatowych Ligi Kobiet w sprawie walki z analfabetyzmem. W naradzie wzięły udział delegatki z powiatów oraz naczelnik Kuratorium Stubiedo i wizytator Kuratorium do walki z analfabetyzmem — Kwiatkowski.

Narada aktywu Ligi Kobiet miała na celu podsumowanie dotychczasowych swych osiągnięć na odcinku nauczania analfabetów. Ob. Stubiedo omówił sposób prowadzenia akcji, zwracając uwagę na konieczność powszechnego uczestnictwa w likwidacji analfabetyzmu. Doniosą rolę na tym odcinku mogą spełnić koła Ligi Kobiet.

Akcja walki z analfabetyzmem daje lepsze wyniki w okresie jesienno - zimowym, szczególnie w kołach wiejskich, które nie mają wówczas pracy w polu. Toteż pod sumowanie warunków pracy okresu wiosenno - letniego — nie było zadowalające.

W niektórych kołach terenowych nie złożono zespołów, przewidzianych w planie, w innych — przez brak należytej opieki i pomocy — uległy one rozproszeniu. Jak wynika ze sprawozdań, w okresie od stycznia do czerwca br. w woj. wrocławskim — Liga Kobiet założyła 78 kursów dla analfabetów oraz przejęła pod opiekę 121 kursów, założonych przez inne organizacje.

Kilka powiatów, jak kłodzki, złotoryjski, trzebnicki ząb kowicki — wykonały swój plan z nadwyżką. Absolwenci kursów pracują nadal w zespołach dobrego czytania, osiągając coraz lepsze wyniki.

Po dyskusji zabrał głos wizytator walki z analfabetyzmem, stwierdzając, iż pomimo wielu nieodległnięć, na rada rozwolila stwierdzić, że aktyw kobiet jest zorientowany w ważności akcji nauczania analfabetów.

Ob. Nikiel z pow. trzebnickiego wniosła projekt, aby wszystkie aktywistki powzięły powziałowe zobowiązanie gruntownej zmiany swego do tychczasowego planu pracy, zmierzającego do uzyskania jak najlepszych wyników.

Na zakończenie uchwalono i odczytano rezolucję, która m. in. stwierdza: „Przez pracę naszą udostępnimy byłym analfabetom skarby naszej kultury, rozbudzimy w nich zainteresowanie dla książki i prasy, aby śledząc zachodzące w naszym państwie zmiany, mogli świadomie i z pełnym zrozumieniem budować wraz z całym społeczeństwem podstawy socjalizmu". (JJ)

Rewelacje „Neues Deutschland"

Czołgi, bomby, gazy, granaty przywożą Amerykanie do Niemiec zach.

W Duesseldorfie powstaje - formacja spadochroniarzy

BERLIN (PAP). Jak podaje „Neues Deutschland", w Niemczech zachodnich odbywają się intensywne przygotowania militarne. W celu uzbrojenia Niemiec zachodnich imperialiści amerykańscy wykorzystują kilka zdrajców narodu niemieckiego w Bonn.

Pierwszym warunkiem militaryzacji Niemiec są dostawy broni amerykańskiej. Dostawy te mają być pokrywane nadwyżką eksporu zachodnio niemieckiego. Opracowano już wszystkie szczegóły techniczne, finansowe i administracyjne, związane z importem do Niemiec zachodnich amerykańskich materiałów wojennych.

„Neues Deutschland" przytacza m. in. tekst ogłoszenia, opublikowanego w Bonn w urzędowym organie prasowym „Bundesanzeiger". Ogłoszenie to wymienia około 90 pozycji różnego rodzaju materiałów wojennych, które, za zgodą władz okupacyjnych, mają być wwożone do Niemiec zachodnich. Wśród tych pozycji widnieją nazwy różnego rodzaju materiałów wybuchowych, gazów trujących, samolotów, granatów, bomb, czołgów i nazwy do budownictwa wojskowego, a nawet pewnych urządzeń do fabrykacji broni atomowej.

W kołach gospodarczych i politycznych Niemiec zachodnich mówi się coraz otwiślej o najmniejszych skutkach planu Marshalla. Plan ten — pisze dziennik — rozpoczął się od dostaw pomarańcz i czekolady, kontynuowany będzie dostawami granatów i gazów trujących, a mógłby się zakończyć zagładą milionów Niemców, gdyby plany amerykańskiego kapitału monopolistycznego zostały zrealizowane.

* * *

Jak donosi agencja ADN z Duesseldorfu, oficerowie byli pierwszej hitlerowskiej dywizji spadochroniarzy przystąpili już do organizowania nowej podobnej formacji. Były dowódca jednego z pułków spadochroniarzy — Otto Laun — utworzył w tym celu ośrodek organizacyjny. Obecnie Laun gromadzi pod pozorem „rejestracji zaginionych" adresy wszystkich byłych żołnierzy dywizji. Powszechnie wiadomo, że była już dyskutowana sprawa wysłania b. spadochroniarzy hitlerowskich na teren walk w Korei.

Stachanowskie „warty pokoju" zaciągają ludzie radzieccy

W Związku Radzieckim wre twórcza, pokojowa praca

MOSKWA. (PAP). Ponad 115 milionów obywateli radzieckich, potępiając podżegaczy wojennych złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim o zakazie broni atomowej.

Podpisy te — to groźne ostrzeżenie dla organizatorów nowej wojny światowej — stwierdza na łamach „Izwiestii" — hitlerzy stachanowiec moskiewski, członek Radziecki Komitetu Obrony Pokoju — Aleksander Czutkich. Swe pokojowe dążenia ludzie radzieccy dokumentują nowymi sukcesami produk cyjnymi. Miliony pracowników przemysłu, transportu i rolnictwa zaciągnęły stachanowskie „warty pokoju".

Twórcza inicjatywa ludzi radzieckich—pisze dalej Czutkich — pragnienie uczynienia swej ojczyzny jeszcze bardziej potężną, przejawia się w najbardziej różnorodnych formach w dniach „wart pokoju". Fakt, że obywatele radzieccy kierują wszystkie swe wysiłki dla celów pokojowych, że podpisali oni jednomyślnie Apel Sztokholmski, stanowi dobitne świadectwo ich gorącego pragnienia pokoju, świadectwo jednomyślnej aprobaty przez nasz naród pokojowej polityki rządu radzieckiego, kierowanego przez wielkiego bojownika o pokój — Stalina.

W Rydze i wielu innych miastach radzieckich Łotwy ludność entuzjastycznie powitała wymiki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Robotnicy wielu fabryk łotewskich pełnią nadal „warty pokoju". Stachanowskie „warty pokoju" pełnią również masy pracujące Kazachstanu, Białorusi, Estonii i innych republik radzieckich.

W ramach „wart pokoju" pracownicy rolnictwa socjalistycznego przeprowadzają wzrowo akcję żniwną i wykonują przedterminowo dostawy zboża dla państwa.

Bezprawnie przywłaszczone maszyny rolnicze ukrywali bogacze wiejscy

ŁÓDŹ. (PAP). W kilku powiatach woj. łódzkiego orga, na kontroli społecznej, składające się z chłopów mało i średniorolnych, zdemaskowały bogaczy wiejskich, którzy ukrywali dużą liczbę silników spalinowych i młócarń bezprawnie przywłaszczonych z majątków.

M. in. w pow. piotrkowskim ujawniono w gospodarstwach bogaczy wiejskich 24 silniki spalinowe i 8 młocarni z silnikami, na które nie posiadali oni prawa własności.

U bogacza wiejskiego Stanisława Lorenckiego w osadzie Zamoście pow. radomszczańskiego wykryto przechowywany w stodole samochodowy motor spalinowy, przystosowany do młócki oraz młócarnię szerokobębnową z wialnią. W Godzinowie pow. skierniewickiego bogacz wiejski Petrykowski ukrywał w stanie 2 motory spalinowe oraz kilka zrabowanych w 1945 r. na Ziemiach Zachodnich maszyn rolniczych.

Większość wykrytych przez organa kontroli społecznej maszyn rolniczych i motorów spalinowych nie była w ogóle użytkowana.

Obecnie maszyny przydzielono spółdzielczym obrotom maszynowym, gdzie będą służyć chłopom małorolnym i średniorolnym.

Wywiad z wicem. Klimaszewskim

Dobry podręcznik — ważnym czynnikiem przebudowy szkoły polskiej

Planowe zaopatrzenie młodzieży w pomoce naukowe

WARSZAWA (PAP). „Dobry, nowoczesny podręcznik w rękach wszystkich uczniów, obok nowego programu nauczania, realizowanego przez świadomego swej roli nauczyciela, w roku szkolnym 1950/51 będzie jednym z najważniejszych czynników dalszej przebudowy szkoły polskiej i wybitnie pomoże nauczycielstwu prowadzić pracę wychowawczą zgodnie z potrzebami budującego się ustroju socjalistycznego" — oświadczył wicemin. Oświaty J. Klimaszewski w wywiadzie dla dziennym przedstawicielowi PAP.

Dlatego też władze szkolne potraktowały w bież. roku zagadnienie sprawnego rozprowadzenia podręczników wśród młodzieży szkolnej jako dostarczenie jednego z podstawowych środków, umożliwiających właściwą organizację pracy w szkole. Jest to więc dużej miary problem polityczny.

Przy Ministerstwie Oświaty powołano komisję centralną rozprowadzenia podręczników szkolnych, która opracowała odpowiednie kompletty podręczników dla poszczególnych klas i dokonała rozdziału książek szkolnych na województwa.

Prawie wszystkie wydane w tym roku podręczniki będą rozprowadzone drogą tzw. sprzedaży zamkniętej, tzn., że nie będzie można ich indywidualnie nabywać w księgarniach, lecz tylko przez kierownictwa szkół do tego czasu, kiedy zapotrzebowanie szkół zostanie w zaplanowanym stopniu zaspokojone. Sprzedaż zamkniętą prowadzi p.p. „Dom Książki" za pośrednictwem swego aparatu dystrybucyjnego, który w każdym powiecie uruchomi 3 — 5 punktów sprzedaży podręczników szkolnych. W ten sposób w pierwszych tygodniach września br. młodzież otrzyma znaczną część podręczników. Następne dostawy ewentualnie brakującej jeszcze części podręczników przekazane będą w teren w ciągu września, w ten sam sposób, w miarę ukazywania się nowych wydań i nowych nakładów.

Ministerstwo wezwało kierowników wydziałów oświaty prezydiów WRN i PRN oraz nauczycielstwo do jak najbardziej skrupulatnego wykonania wszystkich postanowień i do jak najlepszych wyników aby akcja ta sprawnie i dokładnie została wykonana.

Kto zna zbrodniarza Reisenthalera

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko Józefowi Reisenthalerowi, ur. 25. VI. 1907 r., pełniącemu w okresie okupacji funkcje Hauptwachmeistra w Kołomyi.

Wszystkie osoby, którym znana jest działalność przestępcy wojennego Józefa Reisenthalera — proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55, VII rejonu, pokój 452, bądź o nadesłanie informacji na piśmie.

Il Plenum WKW ZSL

Dolnośląska wieś mobilizuje siły do wykonania Planu 6-letniego

WROCŁAW. — 8 bm. obradowało pod przewodnictwem ob. Telesfory II Plenum Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obrady gromadziły ok. 120 delegatów z całego województwa.

Podczas obrad wygłoszono kilka referatów. II-gi sekretarz WKW ZSL Jan Mazurek omówił z przygotowaniem do zbliżającej się jesiennej akcji siewnej. Plan kontraktacji żywca na rok 1951 referował ob. Wł. Dybdziński, a Wincenty Graf z WKW przedstawił plan skupu zboża.

Właściwy obraz pracy w terenie, oblanych i niedomagań dała ożywiona dyskusja po referatach. Instruktor rolny PKW ZSL z Wrocławia, J. Tomalak uskazał na nieelastowość projektu WRN zmierzającego do zmniejszenia obszaru przeznaczonego pod uprawę warzyw. Delegatka Strzelecka w Świdnicy omawiała sprawę szkół rolnych i należytej walki z nimi.

Sprawę szkolenia aktywistów wiejskich na specjalnych kursach poruszył przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Na uwagę zasługuje wypowiedź w dyskusji ob. Kosta z Dzierżoniowa. Wykazał on na konkretnych przykładach, jakie znaczenie dla realizacji planów na socjalistyczny stosunek do pracy. Podkreślił zarazem konieczność walki z resztkami wrogiego klasowego oraz nieustępliwej walki z wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji w gospodarstwie.

Obrady trwają. (J. K.)

Głos koreański o sekretarzu gen. ONZ

Trygve Lie — wspólnik podżegaczy

chce zamienić Org. Narodów Zjedn. w filię Wall Street

PEKIN. (PAP). Jak donosi z Phenjan, dziennik tamtejszy „Nodon Sinmun" zamieścił artykuł pod tytułem: „Trygve Lie — wspólnik amerykańskich interwentów

W ŚWIETLE DNIA

Pamiętnik tureckiego nauczyciela

W Stambule ukazała się książka Mahmuta Makala, pt. „Nasza wieś". Wywołała ona żywy oddźwięk w kołach inteligencji tureckiej i w prasie. W ciągu trzech miesięcy doczekała się trzech wydań — co w tureckich warunkach stanowi fakt niebywały.

Autor książki ma 17 lat. Jest on synem chłopa ze środkowej Anatolii. Mieszka stale na wsi. Przez ostatnie dwa lata był nauczycielem w szkole wiejskiej.

Makal ukazuje w swej pracy — z całą wstrząsającą prawdziwością — wszystkie bolączki, wynikające z wyzysku, ciemnoty i zacofania, w jakich żyje wieś i warunki bytowania współczesnej wsi tureckiej, odsłaniając przed czytelnikiem okropność panujących w niej nędzy i samowoli.

Pierwszą reakcją władz na ukazanie się książki Makala było zaaresztowanie autora i oddanie go pod sąd. Ale nawet tureckie organa sądowe nie znalazły podstaw do skazania Makala. Jego sprawa została umorzona; pisarz powrócił do swej rodzinnej wsi.

Z czego paryski „Narodowiec" żyje

Wychodzący w Paryżu brukowiec „Narodowiec" informuje swych czytelników w numerze z 9 lipca, że „wszystkich Polaków w Francji (którzy wrócili do Polski) wywiezione na Sybir".

Wczoraj właśnie wróciłem z Wybrzeżów, z spotkaniem setki repatriantów z Francji. Pełnych radości życia. W doskonałym samopoczuciu.

I oto wczoraj wróciłem zmieszłem się nagle, że nie ma już ich w Polsce. Poszli etapem na Sybir, podpierając się ciągają... Wiatr szarpie ich łachpoty... Śnieg im oczy zawiewa... A wiki i niedźwiedzie dawno w tajdze czekają...

Cóż tedy wczoraj było w tym Walbrzychu: sen, czy złudzenie?

A może prawda? Tak. Tylko taka prawda, której „Narodowiec nie zna!?

Bo z rzetelną prawdą narodowcy zawsze byli w sporze. Wszak przez długie czasy z zaprzeczania jej żyli...

„Miłość doktora Arżanowa" na łamach „Słowa"

W tych dniach „Słowo Polskie" rozpoczyna druk głośnej powieści Antoniny Koptiajewej pt. „MIŁOŚĆ DOKTORA ARŻANOWA".

„Miłość doktora Arżanowa" — to książka o życiu i pracy ludzi radzieckich. Opiewa ona ich walkę o nową treść bytu, o wydarcie natuerz jej tajemnic, o lepszy, piękniejszy świat.

Książkę Koptiajewej, na grodzoną Premią Stalinowską, czyta się jednym tchem. Odtwarza ona wspaniały wysiłek ludzki, głębię uczuć, wielką miłość.

Wkrótce więc „Słowo Polskie" będzie drukować równocześnie dwa arcydzieła powieściowe: „Lalkę" Prusa i „Miłość doktora Arżanowa" Koptiajewej.

Amerykanie zbroją Niemców w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, tzw. „policja przemysłowa" w amerykańskim sektorze Berlina zostanie, poczynając od 1 września 1950 r. skoszarowana i rozmieszczona w Lichterfeld.

Pracownicy „policji przemysłowej" otrzymają nowy uniform i uzbrojenie, po czym wyrą wadzone być mają w stosunku do nich tytuły odpowiadające tytułom w armii amerykańskiej. W kołach poinformowanych oświadczają, że decyzja ta oznacza, iż Amerykanie zaczynają formować armię najemną również w zachodnim Berlinie.

SZMERY ODRY

Wypleśniły to brzydkie zjawiska

Konstatujemy z przykrością, że wbrew obowiązującym zarządzeniom, kobiety z niemowlętami na rękach nadal stoją we Wrocławiu w kolejkach. Można to dostrzec w sąsiedztwie Ubezpieczalni Społecznej, w sklepach pod dziecinych, w PDT, wszędzie!

Wypleśmy w naszym mieście te przykre zjawiska! W tramwajach, w instytucjach, w sklepach, kobiety z dziećmi na rękach mimo przytyłkić się z takim stosunkiem do nich, którzy by bardziej czyli, że otaczamy matki szacunkiem i rozumiemy ich rolę w społeczeństwie.

Idylla przy ulicy Kaz. Pułaskiego

Ponieważ parę lat leżące na chodniku wielkie sterty gruzu na ul. Pułaskiego we Wrocławiu wrosły już w pejzaż ulicy, „Słowo Polskie" po bezskutecznych wołaniach o usunięcie tych śmieci nazwało je „kupami jubileuszowymi".

Dziś stanowią one oazę w pustyni. Bo pokryły się chwastami, a mieszkańcy ul. Pułaskiego chcą posadzić na jubileuszowej kupie wierzbę płaczącą..

Te pytania matki

musza być usłyszane

Zmartwiona matka pisze do „Szmerów Odry":

„W jaki sposób mam uczyć swe małe dzieci po rodzicu, gdy we Wrocławiu i jeszcze okolicach nie mogę dostać — nawet za pieniądze — cukiem?

Jak mogę także otoczyć opieką swe maleństwa, gdy przy ul. Benedykta Polaka, na której mieszkam, nie ma sklepu — miesięcy, co zmusza mnie — w poszukiwaniu tego produktu — do jeżdżenia kilka kilometrów do miasta?"

Poruszone tu sprawy nie należą do błahych. Właściwe czynniki winny: jedne — sprowadzić do Wrocławia naczyńka z wszkami; drugie — maj rychłej otworzyć na Krzykach sklep z mięsem.

Ten głos matki nie powinien minąć bez echa.

Obywatele farmaceuci praca na was czeka!

Reakcja na nasz „szmer" o braku w obrazie w tersztanów w aptekach Ubezpieczalni Społecznej — była trzeba mówić. Już wczoraj otrzymaliśmy pismo z wiadomością, że Ubezpieczalnia zatrudni niezwłocznie 36-ciu farmaceutów — była się tylko znaleźli.

Myślimy, że się znajdą. Może nie w takiej liczbie, ale częściowo znajdą się nieugatliwie.

Lecz, gdybyśmy nawet stwierdzili, że farmaceutów we Wrocławiu nie ma, nie przestaniemy nadsiełać stanu rzeczy w aptekach Ubezpieczalni. Bo to, co się w nich pod czas wydawania lekarstw dzieje, może służyć za podstawę do alarmów.

Mało zrozumiałe „zjawiska ludkowe"

Kuracyjne zjawisko zamosuot cze, przebywający w pięknej miejscowości Lądek Zdrój nadesłali do „Szmerów" zbiorowy list przesiąc w wyjaśnienie kilku niezrozumiałych dla nich „zjawisk ludkowych". In teresuje ich niezły imą mi dlaczego w Lądku na rogach ulic widnieją „ludkowe" tablice, które wprowadzie kiedyś historowały przedwojenne. Nie nazwuch ulic, dziś jednak tak wypłowiały, że nie widać na nich nic...

Poza tym:

Dlaczego do domach wy poczynkowych często pałnie światło elektryczne?

Dlaczego Centrala Przemysłu Artykułów Ludowego nie uruchomi w Lądku sklepu z tzw. pa mięciami?

Na pytania naszych przyjaciół z Lądka nie umiemy dać niestety odpowiedzi. Ale i my, ze swej strony dodajemy jeszcze jedno: dlaczego?

Gdy minister spraw zagranicznych Norwegii Trygve Lie wybierany był na wysokie stanowisko sekretarza generalnego ONZ — pisze m. in. autor artykułu — cały świat spodziewał się, że będzie on bezinteresownym i uczciwym bojownikiem o pokój i bezpieczeństwo.

Jeszcze 8 sierpnia 1949 roku, przemawiając w Bergen, Trygve Lie sprawiedliwie oceniał blok atlantycki. Był on wtedy jeszcze na stanie stwierdzić, że pakt północno - atlantycki jest sprzeczny z zadaniami ONZ i nie może być sprzeczności pomiędzy regionalnym, zgodnym z duchem Karty Narodów Zjednoczonych.

Jednakże człowiek, który przemawiał w Bergen z taką godnością, przekształcił się w posłuszne narzędzie Wall Street.

Trygve Lie stał się pesem łańcuchowym podżegaczy wojennych, ich żandarmem międzynarodowym. Począł on dokładać wszelkich wysiłków, by przekształcić ONZ, która powinna być szlachetnym narzędziem zapewnienia pokoju, w filię Wall Street. Trygve Lie poparł nielegalną uchwałę kadłubowej Rady Bezpieczeństwa w sprawie interwencji zbrojnej USA w naszym kraju, przyjętą 27 czerwca br. pod naciskiem USA.

Słowo sportowe

Nasze sprawy

Nie ma miejsca w sporcie!

— Nie będziemy nadużywać alkoholu! — postanowili kilka miesięcy temu na zebraniu roboczym sportowcy KS „Związkowiec" i nie tylko zresztą członkowie tego klubu.

Pisaliśmy niedawno w tej rubryce, że znikły objawy opilstwa z boisk i stadionów.

Wczoraj krótko rozpatrywano sprawę zawodnika i działacza pływackiego, Damskiego, który zjawił się na treningu w stanie nietrzeźwym. Zarząd „Związkowca" jednogłośnie po stanowi skreślił go z listy tych, którzy działaczy, ale i zawodników klubu.

Damski należał do kapitanatu związkowskiego Związku Pływackiego i przez pewien czas kierował sekcją pływacką swego klubu.

Niech ostra kara wykluczająca Damskiego z grona rodziny sportowców Polski Ludowej będzie dla innych sportowców pracującym na polu kultury fizycznej.

Niech będzie ostatnim i groźnym ostrzeżeniem dla tych, dla których tytuł sportowca nie jest obowiązujący do przodowania pod każdym względem tysiącom młodzieży, zalegającej nasze stadiony i boiska. (ost.)

Komunikat

Zarząd sekcji bokserskiej „Ogniwa" zawiadamia swoich członków, że w związku ze zbliżającym się Jubileuszem odbędzie się w piątek br. o godz. 19-tej w sali treningowej przy ul. Nowowiejskiej zebranie wszystkich członków.

Nie ma startu bez książeczek zdrowia

Lekarz i renigen czekają na sportowców

Zbliża się sezon piłkarski. Ruszą do startu pięściarze, siatkarze, koszykarze i szermierze.

Niektóre kluby zrozumiały co to znaczy przygotować drużyny, ale do wielu nie doszedł niestety apel WKKF wzywający do przeprowadzania badań lekarskich. W lecznicy Podradni Sportowo-Lekarskiej są dni bez zjawiania się celem przebadania wyznaczonych zawodników. Czekają lekarze specjaliści: Czeka i Bubla.

Wiemy, że z momentem dyskwalifikacji drużyn których zawodnicy nie posiadają książeczek zdrowia — ruszą do Poradni tłumy sportowców. Będzie jednak za późno. Rzetelne badania i to pod każdym względem, poczynając na załatwienie najwyżej 6-ciu ludzi dziennie.

Przeminamy, (zachęcając specjalnie kierowników sekcji i sekretarzy klubów do zapamiętania dat), w których dniach należy wysyłać do Poradni zawodników wyczynowych.

W poniedziałek: KS Spójnia 3 zawodników i Budowlani—3.

Wtorek: Ogniwo 6 zawodni ków, Środa: Kolejarz 4 i AZS 2, Czwartek: Związkowiec 6 zawodników.

Piątek: Pafawag 3 i Gwardia 3, sobota: Włókniarz 3 i Unia 3. Dni te odnoszą się do Wrocławia gdzie Poradnia mieści się przy Klinikach Wewnętrznych Uniwersytetu Chałubińskiego, koło mostu Szczytnickiego.

Na prowincji kluby winny jak najszybciej uzgodnić spra we przebadania sportowców z PKKF i MKKF. Na konferencje takie należy zapro sić miejscowych lekarzy, szczególnie o ile są — lekarzy interesujących się sportem.

Na badanie zawodników na leży wykorzystać okres waka cyjny i przerwy w miszrzostwach.

Przed batalią krakowską

W dniach od 12—15 bm. odbędą się w Krakowie XXVI główne indywidualne mistrzostwa Polski w lekkoatletyce.

Mistrzostwa będą przeglądem dorobku powojennego tej gałęzi sportu.

Dzięki wyrównanej klasie zawodników poziom mistrzostw powinien być wysoki.

Najciekawiej zapowiadają się biegi krótkie i średnie. 100 m — to walka trzech rywali: Kisiel, Stawczyk i Bubla.

Sucheński (AZS, Wr.) może stoczyć równorzędną walkę z tą czołówką.

Bieg na 400 m wygra Mach, którego najlepszy tegoroczny wynik 48,6 sek. jest zaledwie o 0,3 sek. gorszy od rekordu Polski.

Wrocławianin Lipiec ma szanse na zajęcie II miejsca.

Najciekawsza walka rozegra się jednak na dystanse 800 m. W biegu tym stawka jest tak wyrównana, że trudno wytypować kogoś na zwycięzcę.

Liczymy jednak, że wśród pierwszych na mecie zobaczymy również Bąkowskiego (AZS, Wr.).

Na 1500 m reprezentanci Polski: Lewicki i Potrzebowski będą musieli stoczyć ciekłą walkę z wrocławianami: Kuśmirkiem i Bąkowskim.

Bardzo ciekawie zapowiada się atak czołowego skoczka i dziesięcioboisty Adamczyka w biegu na 400 m przez płotki.

Stale wzrastający poziom skoku o tyczce przyniesie ciekłą walkę Morończyka z dogniającą go młodzieżą.

Liczymy na dobry wynik Małeckiego II.

W rzutach wrocławianie nie mają jeszcze nic do powiedzenia.

Według ostatnich wiadomości, do mistrzostw zgłoszonych zostało 335 mężczyzn i 133 kobiety.

Obsada więc liczna, walka będzie ciężka, lecz na pewno nie bezowocna.

W obliczu zbliżających się mistrzostw typujemy lekkoatletom wrocławskim dobrych wyników i godnego reprezentowania barw dolnośląskich.

(TG)

Gwardia, Górnik i Budowlani grają o tytuł mistrza tenisowego na kortach Jel. Góry

Decyzją OZT, unieważnione dotychczasowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwa klasy A okręgu wrocławskiego, i uchwałono przeprowadzić definitywnie decydujące rozgrywki eliminacyjne w klasie A okręgu wrocławskiego w rzutach trójmiastowej na kortach ZKS Budowlani w Jeleniej Górze, pomiędzy: ZS Gwardia Wrocław, ZKS Górnik Wałbrzych i ZKS Budowlani Jelenia Góra.

Rozgrywki odbędą się w dniach 13, 14 i 15 sierpnia 1950 r.

Koszt utrzymania zawodników ponoszą kluby biorące udział w meczach, a dochód z tej imprezy brutto dzieli się na trzy równe części.

Wrocławski Okr. Związek Tenisowy wyznacza na sędzie go głównego trójmeczu ob. Kosiurę Stanisława.

12 doskonałych pływaków wysyła Związkowiec na mistrzostwa Polski

Na basenie olimpijskim odbywa się obóz pływaków najsilniejszego dziś w okręgu zespołu KS „Związkowiec". Obóz prowadzi nagrodzony w dniu 22 lipca trener i trówca sekcji Makowski oraz nowy kierownik instr. Ciemny.

Na mistrzostwa Polski, które odbędą się w Krakowie — klub wysyła 12 najst. pływków: kobiety Sorokа, Kirchnerówna, Gładysz, Jasinowska i Drużek, mężczyźni — Lewicki, Jaśkiewicz, Petrusiewicz, Bielski, Komulka, Bieszczanin i Łopatko.

Prawdopodobnie w sezonie jesiennym obejmie opiekę nad sekcją kobiecą mistrzyni wszystkich szkół sportowych, absolwentka SWF i zawodnicka sekcji szermierczej klubu, Krystyna Niwicka.

LKS - gościem Pafawagu

Miłośników piłki nożnej czeka jeszcze w tym tygodniu wielka niespodzianka.

Do Wrocławia przyjeżdża ligowy zespół „LKS" Łódź, który rozegra towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscowym Pafawagiem.

Ligowcy zapowiedzieli swój przyjazd w pełnym składzie: z Patkolo, Włodarczykiem, Hogendorfem i Baranem na czele.

Wrocławianie przedstawią im drużynę zasłoną kilku nowymi graczami, których zamierzają w tym spotkaniu wypróbować.

Sądząc z formy jaką Pafawagowcy wykazali w ubiegłą niedzielę, będą oni mogli stoczyć równorzędny pojedynek z ligowcami.

Ciekawy ten mecz odbędzie się w przyszłą sobotę o godz. 17-ej na Stadionie Pafawagu.

Lekkoatleci Ogniwa zazdroszczą... pływakom

W poniedziałek, środy i piątki pod kierownictwem instruktorów Studium WF, którzy są instruktorami klubu, trenują na stadionie AZS lekkoatleci i lekkoatleci.

Przypominamy, że w barwach „Ogniwa" startują: Paszkówna, jedna z najlepszych lekkoatletek Polski. Młoda sekcja pozazdrościła sukcesu rówieśniczom, odnosząc zwycięstwo na basenach, zapraszając „Związkowiec" i „Pafawag" do rozegrania spotkania, które odbędzie się na stadionie „Gwardii" we Wrocławiu.

POŻEGNANIE SPORTOWCÓW

Dziś w godzinach rannych żegnaliśmy, odjeżdżających do Szecina juniorów naszego okręgu, którzy w składzie Jaćkowiak II, Napierałski, Balwierz, Kucharski, Kurowski II, Dudek, Słupski, Bu- kiem i Biel walczyć będą o mistrzostwo Polski.

Kierownikiem drużyny jest kpt. Cyncyl, trenerem sztandarem Kusiak.

Eliminacje rozpoczynają się w czwartek. Finały w niedzielę. (cz)

Zawody rozegrane zostaną pod hasłem: Wszyscy po odznakę „Sprawny do pracy i obrony". (O)

RADIO

16 SIERPNIA 1950 R., CZWARTEK

Program I:

5,05 Dzien. 5,10 Aud. dla wsi. 5,20 Konc. 6,00 Dzien. 6,05 Gimnast. 6,10 Muz. 6,40 Dzien. 7,10 Gimnast. 7,20 Wyjątki z operetek. 8,00 Dzien. 8,05 Muz. i komunik. 8,25 Poranek Muz. Kraj. 9,05 Skrzynka PCK. 9,45 Inform. 11,35 Fiedler koncert. 12,00 Hej Kejsar. 12,04 Dzien. 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 Mel. lud. 13,00 Dzien. 16,30 Komunik. 17,00 Tryg. Hektor Berlioz. 17,00 Gramy w szachy. 17,15 Konc. kamer. 17,45 Z kraju i ze świata. 18,00 Dla każdego coś miłego. 19,00 „Jan-Tse Kiang wzbiera" sluch. 19,25 Piosnka pieśń masowa. 19,37 Konc. 20,00 Dzien. 20,40 Wiązanki znanych melodii. 21,00 Na muzycznej fali. 22,00 Konc. symf. 23,00 Wiadom. 23,15 Muz. tan. 24,00 Hymn.

Program II:

13,30 Konc. 14,00 Kronika rumuń ska. 14,15 Przegl. prasy dolnośl. 14,20 Aud. dla wsi. 15,05 Skrzynka Polskiej Kasy Oszczędności. 15,20 Dzien. 15,25 Muzyka. 15,50 Skrzynka Polskiej Kasy Oszczędności. 16,00 Dzien. 16,35 Wiadom. dolnośl. 16,35 Muz. 16,50 Aud. dla kobiet. 17,00 Konc. 17,25 Porozmawiajmy. 17,40 Muz. lud. 18,05 Odpowiedzi fali 49. 18,15 Sonata na skrzypce i fortepian Ad. Gabriel Faure. 18,45 Muz. 19,00 Aud. dla Zupod. 19,15 Montaż literacki „Pan Tadeusz". 19,35 Chwila muz. 20,00 Dzien. 20,40 Konc. 21,15 Aud. dla wsi. 22,00 Aud. dla Jugosł. 22,15 Muz. 23,00 Dzien. 23,15 Kraj. Wrocł. 23,30 Wiadom. 23,15 Muz. 24,00 Hymn.

Pojutrze! Pojutrze!

rozpoczyna się bogate ciągnienie kl. II 61 Loterii

Jeszcze niepóźno zaopatrzyć się w szczęśliwy los w Kolekturze MORAYNEGO

K-2663

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pielęgniarkę, dwie siły biurowe na dobrych warunkach zatrudni natychmiast Opieka Zdrowotna i Społeczna młodzieżą akademicką. Zgłoszenia proszeni są o osobiste zgłoszenie się w biurze O. Z., Pasteura 8, codziennie od godz. 12 — 14.

K-2659

Referenta zaopatrzenia handlowego, referenta i brygad zbiorowego poszukuje pilnie Centrala Rybna we Wrocławiu dla Biura Handlu Detalicznego. Zgłoszenia osobiste w Oddziale Kadr C. R., Wrocław, ul. Kościuszki 35 — oficyna.

K-2656

20 monterów elektryków, 15 ślusarzy, 15 robotników wykwalifikowanych do transportu, 2 brygadzistów elektryków do robót sieciowych, 1 brygadzistę ślusarza, 1 brygadzistę transporta do betonów, 2 brygadzistów robotników niewykwalifikowanych przyjmie natychmiast Państwowe Budownictwo Elektryczne Zakład Okręgowy, Wrocław, ul. Krakowska Nr 47/49. Warunki płacy i pracy wg. umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

4659

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu udzieliło ob. Wendlingerowi Oskarowi zezwolenia na zmianę nazwiska i imienia na Matkowski Stanisław.

4657

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PIEC centralnego ogrzewania Strebel Eca II sprzedam gotówkę lub zamienię człony zakupu Dyrek cja Szpitala Bethesda Wrocław, ul. Dyrekcyjna 5/7.

K 2660

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną i meble kuchenne Wiadomość: Wrocław Stalina 172/3, oficyna.

4656

SPRZEDAM natychmiast jadalnię, szafę, biurko. Piastowska 33/4.

4668

AUTO DKW metalowe ma do sprzedania. Wrocław, ul. Łukasiewicza 8/5.

4662

PAŃSTWO. Przedsiębiorstwo Fotograficzne, Oficyna Oświęcimskich 38, pokój 418, zakupi taśmy i rulety stalowe, komplety szpi ndli nowoczesnych do dnia 8 września.

4653

RADIOAPARAT Telefun ken i grzyb. uniwersalny, kuchnia komplet, szafy, łóżka sprzedam. Skowiańska 2/16, godz. 19—20.

4669

NSU 250 sprzedam. Ofiar Oświęcimskich 34 — war sztat.

4672

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: orzeczenie wymeldowania, metrykę urodzenia na nazwisko Ostrzż Anna Chojnów.

K-2643

ZGUBIONO legitymacje służb. nr 647 wyd. przez ZGLM oraz sportową książeczkę żeglarską nr nr 1062 wyd. przez PZZ. Kaczmarek Tadeusz.

4671

ZAGUBIONO książeczkę zakupu P. M. Tzyt. nr 411 Pałczyński Stefan.

4664

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU, odcinek wymeldowania, legitymację Zw. Zawodowego. Sędziak Stanisław

4665

ZGUBIONO legitymację akademicką nr 1798 na nazwisko Strawińska Anna.

4667

ZGUBIONO odcinek zameldowania, legitymację Związku Zawodowego, Ubezpieczalni Społecznej, służbową, karte służbową „Szczerbińska".

4666

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazw. Mi ranie Marian, Wrocław Zgierska 79/8.

4676

ZABRANE 2 konie z łąki dzierżawionej przez Zarząd Wody Wrocław od dnia 1 bm. (wałach gniedy, drugi i ogon czarny, klacz czerwona) do Wrocławia. Wiadomość ob. O. Rzeczne, ul. Osobowicka.

4677

ZGUBIONO książeczkę wojsk., odcinek zameldowania, legitymację ZZW, trawwajowa. Matecki Marian. Wrocław.

4678

ZGUBIONO karte rowerową, przepustkę do zakładu. Wrocław, ul. Łukasiewicza 8/5.

4663

SKRADZIONO asygnatę na zasiłek pogrzebowy, zwolnienie porodowe. — Kawczyńska Florentyna.

4674

WYNAGRODZę zwrot zegarka złotego Longines, zgubionego 4 bm. w tram wajowym Wrocław — Ołtaszyn. Wiadomość ul. Kościuszkowska 1/7 — biurowy Inż. T. Szerkowski.

4673

ZGUBIONO legitymację Związku Kupców, Łucina Ignacy, Partyzantów 94.

4674

SKRADZIONO legitymacje: Dowód osobisty, bipolecznej, Zw. Zawodowych nr 22425, odcinek zameldowania, przydział mieszkaniowy, metrykę urodzenia, los na loterie nr 64314, ra chunek za meble na 32 1.48 zł. Workowska Kazimiera, Traugutta 128/18.

4671

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legitymację Związ. Zawodowego, ZZP, odcinek zameldowania Ja ślin, Jan, Wrocławska, pow. Środa Śląska.

4671

WOLNE POSADY

POMOC domowa starsza do jednej osoby potrzebna na cał zaraz. Reftana 10/1

4663

POMOC domowa potrzebna za darzym wynagrodzeniem. — Stalina 152/6

4664

LOKALE

ZAMIENIę na Wrocław cztery pokoje frontowe, słoneczne. Szczecin, ul. Wyzwolenia 4 „Pafed" kasjerka. K 2661

3-POKOJOWE mieszkanie częściowo remontowa ne wolne. Zgłoszenia Kościelniczka 3, Szczecin, godz. 10—11.

4662

URZĘDNICZKA - uczenni ca Szkoły Handlowej po szukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia „Słowo Spokojna".

4675

POSZUKUJę pokoju umeblowanego, cena obo wiązująca. Zgłoszenia „Słowa" pod „Student".

4676

POSZUKIWANIA RODZIN

JULIę Kozioł, ostatnio zamieszkałą Kaźmierzyna Wielkopolska, obecnie nieznana z miejsca pobytu, proszę o wiadomość Władysław Kozioł do zgłoszenia się w prawie rozwodowej I. C. 673/50 Sąd Okręgowy Wrocław.

4668

RÓŻNE

PAŃSTWOWY Sąd Wojewódzki prosi obyta Dyrektora w sprawie Kristu z dnia 2. 6. 1950 r.

K 2662

Foletoń Prus

91

LALKA

Wtedy zaczęła sobie rejestrować doznane wrażenia.

Pierwszy raz — wcale go nie widziała, czuła tylko zbliżający się jakiś ogromny cień.

Był ktoś, kto wyrzucił parę tysięcy rubli na dobroczynność i na ochronę jej cietki; potem ktoś grał z jej ojcem w karty w resursie i co dzień przegrywał; potem ktoś, który wykupił wekslе jej ojca (może to nie Wokulski?...), następnie jej serwis, a następnie dostarczył różnych rzeczy do przyozdobienia Grobu Pańskiego.

Ten ktoś był to zuchwały dorobkiewicz, który od roku ścigał ją spojrzeniami w teatrach i na koncertach. Był to cyniczny brutal, który dorobił się majątku na podejrzanych spekulacjach, po to, ażeby kupić sobie reputację u ludzi, a ją, pannę Izabelę Łęcką, u jej ojca.

Z tej epoki pamiętała tylko jego grubo cłosaną figurę, czerwone ręce i szorstkie obejście, które, obok grzeczności innych kupców, wydawało się upadlające. Ten ktoś, sawoir-vivre'ów, parasoli, lasek i tym podobnych galanterii — po prostu śmieszne. Był to przebiegły i bezczelny kupczyk, który w swoim ślepie posuwał na upadlający stosunek, nawet śmiertelnie nienawistny, gdyż poważył się udzielać im zasiłki w formie kupna serwisu albo przegranych w karty do ojca.

Dziś jeszcze myśląc o tym panna Izabela szarpała na sobie suknię. Niekiedy rzuciwszy się na szezląg biła pięciami sprężyny i szeptała:

— Nikczemnik!... nikczemnik!...

Wtak silnie nieduł, w jaką stacząl się jej dom już napełniał Jej rozpaczą. A czcé dopiero, gdy ktoś wdarł się za zasłonę jej najskrytszych tajemnic i śmiał opatrywać rany, które ukrytałby przed samym Bogiem. Wszystko mogłaby przebaczyć, prócz tego członu, jaki zadane jej dumie.

Tu zaszła zmiana dekoracji. Wystąpił inny człowiek, który bez cienia dwuznacznej myśli przyjął ją w oczy, że kupił serwis, ażeby zrobić na nim interes. A zatem on czuł, że panny Izabeli Łęckiej wspierać nie wolno i gdyby to nawet zrobił, nie tylko nie szukałby rozgłosu albo wdzięczności, ale nawet — nie śmiałby myśleć o tym.

Ten sam człowiek wypędził ze sklepu Mraczewskiego, który poważył się złośliwie o niej mówić. Na próżno wrogowie panny Izabeli, baron i baronowa Krzeszowscy, wstawiali się za tym młodzieńcem; na próżno odezwała się za nim hrabina ciotka, która rzadko dziękowała a jeszcze rzadziej prosiła. Wokulski nie ustąpił... Lecz jedno słówko jej, panny Izabeli, pokonało wstrzyguego człowieka; nie tylko cofnął się, ale nawet dał Mraczewskiemu lepszą posadę. Nie robi się takich ustępstw dla kobiety, której się nie cenii.

Szkoda tylko, że prawie w tej samej chwili w jej czcicielu odezwał się pyszny dorobkiewicz, który na kwestyjną tacę rzucił rulon półimperiałów. Ach, jakież to było kupieckie!... I jak on nie nie rozumiał po angielsku, nie ma wyobrażenia o języku, który jest modnym!...

Trzecia faza. Zobaczyła Wokulskiego w salonie ciotki w pierwszy dzień Wielkiejnocy i spostrzegła, że on o całą głowę przerasta towarzystwo. Najarystokratyczniejsi ludzie ubiegali się o znajomość z nim, a on, brutalny parweniusz, odrzynał się od nich, jak ogień od dymu. Chodził nierzecznie, ale śmiale, jakby salon ten był jego niezaprzeczną własnością i pospnie słuchał komplimentów, którymi go zasypywano. Potem wszedła go do siebie najczcigodniejsza z matron, prezesowa, i po kilku minutach rozmowy z nim, rzewnie zapłakała... Czyżby ten z czerwonymi rękoma parweniusz?...

Teraz dopiero spostrzegła panna Izabela, że Wokulski ma twarz niepospolitą. Rysy wyraziste i stanowcze ,włos jakby najeżony gniewem, usta wąs, ślad bróśki, kształty posągowe, wojrzenie jasne i przejmujące... Gdyby ten człowiek, zamiast skłonić pu, posiadał duże dobra ziemskie — byłby bardzo przystojnym; gdyby urodził się księciem — byłby imponująco pięknym. W każdym razie przypominał Trostiego, pułkownika strzelców i — naprawdę — posąg gladiatora zwycięzcy.

W tym czasie od panny Izabeli odsunęli się prawie wszyscy.

Wprawdzie starsi panowie jeszcze obsypywali ją grzecznościami z powodu piękności i elegancji, za to młodzi, szczególnie utytułowani lub majętni, traktowali ją chłodno a krótko; gdy zaś, zmęczona samotnością i banalnymi frazesami, nieco żywiej odezwała się do którego, patrzył na nią z wyraźnym przestrachem, jakby lękając się, że ona chwyci go za szyję i natychmiast pociągnie do ołtarza.

Świat salonów kochała panna Izabela na śmierć i życie, wyjść z niego mogła tylko do grobu, ale z każdym rokiem, a nawet miesiącem, mocniej gardziła ludźmi; pojąć nie mogła, ażeby kobiecie, tak jak ona piękną, dobrą i dobrze wychowaną, świat opuszczał dlatego tylko, że — nie ma majątku...

— Cóż to za ludzie, Boże miłosierny!... — szeptała nieraz, patrząc na przejeżdżających powozach elegantów, którzy pod rozmaitymi pozorami odwracali głowę od jej okien, ażeby się nie kłaniać. Czyżby sądzili, że ona wygląda ich?... A przecież istotnie ona nie była wyglądała...

Wówczas gorące łzy napływały jej do oczu; gryzła z gniewu piękne usta i szarpiąc tamtemy zasłaniała okna firankami.

— Cóż to za ludzie!... Cóż to za ludzie!... — powtarzała, wstydząc się jednak przed samą sobą, że ludzie lżą istotnie zgodnie, gdyż należeli do świata. Nikczemnikiem, wedle jej wyobrażeń, można było nazwać tylko Wokulskiego.

Na demiar szyderstwa losu, z całej niegdyś falangi zostało jej tylko dwu wielbicieli. Ochrzanieni, jak się, on wojrzej zajmował się jakąś latającą maszyną (co za obłęd), aniżeli nią. Za to asystowali jej, zresztą nie narzucając się zbytecznie, marszałek i baron. Marszałek nasuwał jej na myśl zabitego i opuszczonego wieprza jakie czasem spotykała w rzeźniczych furgonach na ulicy; baron znowu wydawał się jej podobnym do niewyprawnej skóry, których całe stosy można widywać na wozach. Obaj stanowili dziś ostatnie jej otoczenie, gdyż, mówiąc, była naprawdę aniołem!... Okropna kombinacja dwu tych starców prześladowała panną Izabelę dniem i nocą. Czasem zdawało się jej, że jest potępiona i że już za życia rozpoczęło się dla niej piekło.

W podobnych chwilach jak topielec, który zwraca oczy do świata na dalekim brzegu, panna Izabela myślała o Wokulskim. I w bezmiarze goryczy doznawała cienia ulgi wiedząc, że jednak szaleje za nią człowiek niepospolity, o którym dużo mówione w towarzystwie. Wtedy przychodził jej na myśl sławni podróżnicy, albo zbogaceni przemysłowcy amerykańscy, którzy przez szereg lat ciężko pracowali w kopalniach, a których, od czasu do czasu, z daleka pokazywano jej na paryskich salonach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczerze

Udręczeni przyjaciele

Spotkałem na ulicy ob. Dyndę, listonosza, obsługującego rejon ulicy Kurkowej, Owsianej, Składowej, Sroczej, Piasiej, Podwórzowej. Ponieważ Dyrekcja Poczt często zmienia na ze adresowanie listów, poprosiłem, aby wskazał mi te ulerki na przeszykach, jakie ma w torbie.

— Bardzo chętnie — odpowiedział ob. Dynda.

Zasiedliśmy na ławce i rzeciśmy ogładać to, co wczoraj mieszkańcy rejonu otrzymali z poczty.

Oględziny wypadły rewelacyjnie. Za głowę się złapałem, bo zobaczyłem rzeczy wręcz niewiarygodne. Co za niedbałość piszących. Toć tra fia się często, że adresujący wypisuje ulicę, ale nie pisze numeru domu, albo jeszcze gorzej — pisze błędny numer domu i błędny numer mieszkania. Nie tylko oczy przyważne w ten sposób adresują, ale również poważne instytucje.

— Przecież tego nie można doręczyć — powiedziałem zakłopotany.

— Można, można — uspokoił mnie mój informator. — Radzimy sobie z tym, ale robety mamy aby! dużo, bo i pamięci do takich rebusów po irzeba, i żmudnych poszukiwań.

Po rozmowie doszedłem do wniosku, że listonosze — to nasi prawdziwi przyjaciele. Ale też należy im się to, co wszystkim przyjaciołom: nie wolno ich dręczyć. Dręczyć niechlujstwem, rwtarginiem — czyli niedokładnym adresowaniem przesyłek.

Sulek

WROCŁAW

Nowe placówki M.H.D.

chlubnie świadczą o sprężystym kierownictwie

Nieraz pisząc o osiągnięciach wrocławskiego MHD, dodawaliśmy określenia: pierwsze w Polsce, najlepsze w Polsce. Bo też trzeba przyznać, że nasz MHD ma się czym pochlubić i zdecydowanie pobił inne miasta tak na polu organizowania siatki skle pów jak i sprawnego zaopatrzenia ich w towar.

Ale to nie wszystko. MHD może poszczycić się rozwojem ilości sklepów specjalnych i punktów usługowych, jak np. sklepy komisowe, kwiaciarnie, Lzw. domy problemowe („Dom Pani" — ul. Świerczewskiego, „Dom Pana" — ul. Ruska), zakłady fotograficzne i inne.

Dziś możemy z zadowoleniem odnieść o nowym sukce sie. **MHD otwiera jeszcze w tym tygodniu pierwszy w Polsce specjalny Komisowy Sklep Meblowy.**

Dotychczas przy sprzedaży mebli pośredniczyli prywatni faktorzy, pobierający wygórowane opłaty. Nowy sklep komisowy zatrudni taksatora, który w mieszkaniu sprzedającego oceni przedmioty według wartości. Przed sprzedażą meble będzie można odnowić na koszt sklepu. Sklep komisowy o meblami powstaje przy ul. Pomorskiej 39.

Problemowy „Dom Pana" ul Ruska — w najbliższym czasie zmieni siedzibę. Zajmie nowy, obszerny lokal przy ahie gu ulic Kiełbaśniczej i Ruskiej. „Dom Pana" wzbogaci się o kilka nowych działów, jak stoisko z konfekcją, galanterią skórzaną, wełną ubrania niową. Olbrzymi lokal o 300 m kw. **powierzchni powinni na uruchomienie prasowalni garniturów (na poczekaniu) i odświeżalni kapeluszy męskich.**

„Dom Pani" uzyska gabinet kosmetyczny (manicure, pedicure).

Jednocześnie MHD czyni starania o otwarcie jeszcze w w tym roku 30 nowych punktów usługowych, jak pogotowia krawieckie, odświeżalnie i cerowalnie ubrań, pracownie ostrzenia noży, brzytew i nożyczek oraz naprawy przyrządów elektrycznych. (Cen)

Kandydaci na studentów zorganizowali własny samorząd

Kursy przedegzaminacyjne, organizowane przez ZAMP dla kandydatów wstępujących na wyższe uczelnie, będą dla nich wielką pomocą w nadchodzących egzaminach.

Liczba tegorocznych uczestników kursu wynosi 1200 osób w tym 37 proc. kandydatek na studentki. Podzielono tę rzeszę na 24 grupy według rodzaju obranych studiów a więc na grupy humanistyczne, techniczne i nauk przyrodniczych.

Każda grupa ma swój samorząd, w skład którego wchodzą: starosta, wicestarosta i przewodniczący. Zarząd tenkieruje pracą. Program kursów obejmuje tygodniowo 30 godzin wykładów oraz 12 godzin seminariów.

ZO ZAMP-u, opiekujący się kursistami opanował trudności, związane ze zdobyciem potrzebnych skryptów i lektur, tak że nie nie stoi teraz na przeszkodzie współzawodnictwu w nauce.

Większość kandydatów stanowi młodzież zorganizowana, toteż przy każdej grupie istnieją już i pracują koła ZMP. Podjęły one zobowiązanie do wytężenia naukowej dyscypliny pracy.

Z dniem 31 bm. rozpocznie się 40-godzinny kurs z Nauki o Pisce i Świcie Współczesnym.

Młodzież zainicjowała akcję zbierania ofiar na pomoc dla walczącej Korei. (JJ).

Wielkie porządki jesienne

PSS remontuje 48 lokali

Wczoraj odwiedziliśmy dział inwestycyjno-remontowy PSS. Kierownik działu ob. Stanisław Buda odsłania nam wielkie zamierzenia remontowe PSS.

Prace inwestycyjne na sumę 23 milionów zł prowadzone będą systemem gospodarczym na zlecenie. Prace pierwszym systemem prowadzić będzie 40 robotników tego działu. Wyszukają się tutaj na czoło Jan Michałowski, Roman Panek — elektrycy, oraz Olgierd Gołowacz — hydraulik i Grzegorz Harlacz.

Najpoważniejsze fundusze pochłoną inwestycje dwóch sklepów przy pl. PKWN (Sklep Nr 130) i przy ul. Borowskiej (Sklep Nr 108). Prze prowadzać się tu będzie gene ralny remont: przebicie sąsiednich ścian, urządzanie nowych wystaw, założenie instalacji elektrycznej.

Również przy ul. Wita Stwosza w piekarni nr 19 kończy się ogólny remont łazienki i natryskami, odnowione zaległo pomieszczenia oraz budo wa dachu sztukaterią.

Prowadzi się również prace przy ul. Kołłątaja 15 w sklepie skórzanym nr 4.

W innych sklepach zajęły się remontem dwie firmy — „Barwa" i „Malarz". Robota rozpoczęte się w spożywczych sklepach dziel nie robotniczych, a więc: na Kowalach (sklep nr 56 i 58), na Muchoborze Wielkim (sklepy nr 161, 162), na Pilczycach (sklep nr 149), Różance (sklep nr 115), w Nowym Dworze (sklep nr 74), na Tarnogaju (sklep nr 65) oraz na Psim Polu (sklep nr 59).

Oprócz tego w sierpniu zostaną oddane do użytku dwje piekarnie nr 17 przy ul. Lwowskiej nr 24 i przy ul. Opolskiej.

Dotąd, oprócz szeregu drobnych pozwarek, wyremontowano kilka placówek handlowych a między innymi gospo dę nr 13 przy ul. Curie Skłodowskiej i gospodę nr 7 przy ul. Słowiańskiej.

Gospoda nr 10 przy ul. Nowotki, o której otwarcie czyto pytają wrocławianie, nie będzie dłuższy czas czynna ze względu na naprawianie sufitu.

Do końca br. zostanie w ten sposób oddanych do użyt ku po gruntownych remoncie 48 sklepów w śródmieściu i na peryferiach miasta. (A)

Srebrne odznaki przodowników pracy na piersiach drukarzy „Czytelnika"

Koło Zw. Zaw. Poligrafików przy „Czytelniku", obcho dziło w dniu 7 bm. radosną uroczystość. Dwaj pracowniczy — zecer Henryk Jabłoński i introligator Walerian Dziubiński zostali udekorowani przez dyrektora Kraza srebr nymi odznakami przodowników pracy.

W imieniu Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" złożył nagrodzonym serdeczne gratulacje red. Jan Dębek:

— Nasz zakład pracy może być dumny — powiedział red. Dębek, — że dwaj koledzy znaleźli się w czołówce wielkiego pochodu ku socjalizmowi. Niech żyją przodownicy pracy — awangarda klasy robotniczej!

Zebrani zgotowali nagrodzonym burzę oywacje.

Henryk Jabłoński i Walerian Dziubiński, dziękując Pol sce Ludowej za zaszczytne uznanie ich wysiłków, zapewnili, że nie zwolnią tempa pracy i dołożą starań, aby jeszcze skuteczniej przyczyniać się do usprawnienia produkcji. (Zet)

Wycieczka „Orbisu"

Z wrocławianami w Polanicy

W ubiegłą niedzielę, mimo wcze snej pory, na Dworcu Głównym we Wrocławiu panowało ożywiony ruch.

— O, widzisz! Na naszym bile cie stoi wyraźnie litera „B", a przecież w wagonie oznaczonym literą „A" jedzie orkiestra i będzie tak wesoło... Co zrobić?

Wędrujemy do wagonu „A", ryzykując, że nas wyrzucą. Ale nic się nie stało. Miejsc w wagonie z orkiestrą było pod dostatkiem. Punktualnie o 7.40 odjazd. Kierownik: Polanica - Zdrój.

■

Wyglądamy przez okno, obserwu jąc obwiane niebo. Czy będzie słoneczko? Nie zawiedliśmy się. Już przed Kłodzkiem chmury rozsunęły się.

Droga okropnie się dłużyła. Pra wie 4 i pół godziny trwała podróż. I to był najwyższy maksimum ostatniej niedzielnej wycieczki, organizowanej przez „Orbis" i Związek Zaw. Transportowców.

■

Prawie 400 osób, które przyjechały do Polanicy, rozbiegło się po jej pięknych zakątkach. Tylko dwie grupy, decydowane na dłuższy spacer, wyruszyły na zwiedzanie okolicy. Jedna do Szczytnej, do starego zamku, a druga do Wambierzyc. Humory po prawiły się.

Ani spostrzegliśmy jak doszliśmy do Szczytnej. Wspaniały widok z baszty. Sala Rycerska ze zbrojami z XVI wieku i zwodzony most na długo pozostaną w pamięci. Czas szybko leci — trzeba wracać do Polanicy.

Orkiestra przygrywa do tańca w świetlicy zdrojowej. Z wrocławskimi robotnicami i robotnikami tańczą kuracjusze. Zawiązu Dębek, — że dwaj koledzy

Robota wre

Postępują szybko naprzód roboty przy budowie nowej linii tramwajowej wzdłuż ul. Opolskiej. Na przestrzeni 350 m. położono już obydwa tory, na przestrzeni 900 m. — jeden tor.

Jest nadzieja, że tramwaj ruszy w zapowiedzianym terminie, tj. 1-go września.

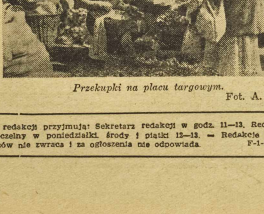

Przekupki na placu targowym. Fot. A. Czelny

NOTATNIK WROCŁAWSKI

● *Wojewódzka Rada Narodowa* zwołuje 19 bm. naradę poświęconą omówieniu asortymentu drobnej wytwórczości i usług w roku 1951. Wezmą w niej udział z ramienia uspołecznionych wytwórców dyrektorzy naczelni i technicz ni oraz sezłowie planowania, a z ramienia uspołecznionych organizacji handlowych — dyrektorzy naczelni i sezłowie działów.

● *Ukończono już* na placu Solnym odbudowę stylowej kamienicy z roku 1680. Uzyskała ona swój pierwotny historyczny wygląd. Wiele kłopotu sprawiła rekonstrukcja starych „beczkowych" i „kolebkowych" sklepień.

● *Już minął miesiąc*, a we Wrocławiu dalej brakuje wód mineralnych z Zuberem na czele. Dostać można tylko „Krynicankę", wody z Kudowej i Rymanowa, a nie ma ciągle selickiej, „Dąbrówki" i „Mieszka" oraz wód stołowych.

● *Narada wojewódzka* aktywu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się 13 stycznia o godz. 9 w lokalu Związku przy ul. Podwale Sławskie 16. W naradzie wezmą udział prezesi, sekretarze oraz przewodniczący Kom. Rewizyjnych zarządów oddziałów ZBoW-D.

● *„Pokojowe wykorzystanie* energii atomowej w planie Dawy dowa" — będzie tematem odczytu, jaki 16 sierpnia o godz. 18 urządza Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w sali konferencyjnej MRN (Rynek. Sukiennice).

● *Dobrego grajka* zatrudni re daktora „Słowa Polskiego" Mechanicznej w Srebrnej Górze nie ma defektów. Jak się dowiadujemy przy produkcji zatrudnieni byli robotnicy przyjęci przed 6 miesiącami do pracy i wyszkoleni przez zakład.

Korespondenci miejscy donoszą:

Oporowskie przedszkole

Od dwóch lat przy ul. Mickiewicza na Oporowie mieści się przedszkole publiczne; uczęszcza doń 60 dzieci oporowian, pracujących w mieście, a niejednokrotnie z poza Wrocławiem. Moc zabawek, wiele odżywianie — dobrze reklamują placówkę. Prócz zajęć, objętych regulaminem, dzieci odbywają spacery po Oporowie i bawią się na łące, bo nie mają własnego ogródka jordanowskiego. Zgodzono się na pobyt dzieci na terenie basenu sportowego, lecz za opłatą 10 zł od dziecka. Przedszkole nie dysponuje na ten cel funduszami.

Ostatnio kierownictwo otrzymało wezwanie do opuszczenia przed 15 sierpnia zajmowanego lokalu, gdyż jest on własnością szkoły podstawowej. W pierwszych dniach września mają już zacząć się lekcje w szkole. Kierownictwo wobec tego od dłuższego czasu poszukuje innego budynku na przedszkole, lecz do tej pory — bez skutku. W Oporowie znajduje się wprawdzie budynek po fabryce żarówek, nadający się do użytku, ale przeszkodą w uzyskaniu nowej siedziby jest żądanie zwrotu kosztów remontu w sumie... 300.000 złotych.

Przystąpiono do zapisów dzieci do przedszkola. Spodziewane jest zapisanie ponad 200 małych oporowian.

Zapytujemy Zarząd Gromady i Gminy, gdzie znajdzie dach nad głową oporowskie przedszkole, które przecież 300.000 zł zapłacić nie może? *U. W.*

Kwidowiska i imprezy

Teatry

TEATRY w miesiącu sierpniu nieczynne.

Wystawy

WYSTAWA OKRĘGOWA ZPAP w Muzeum Państwowym, Plac Wojewódzki 1.

DOROCZNA WYSTAWA PWSSP, Pl. Polski 3/4.

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA", ul. Gdyńska 2 — Archiwum Państwowe.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul Gen. Świerczewskiego 67. „Czas pokolenia" (NRD), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Dwa ognie" (czesk.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Maaret" (fińsk.), godz. 16, 18,15 i 20.30.

„PAWILON" — Park Kultury, „Urodzony w południku" — (amer.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego nr. 53, „Poszukiwacze złota" — (radz.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„PIONIER" — ul Stalina 71, — „Narzeczona z Turkmenii" radz. godz. 15 i 17. Aktualność codz. godz. 19,30 i 21 „Świata Urału".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, — „Wieś na pograniczu" (czesk.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„FAMA" — Psie Pole, Bolesława Krzywoustego 88 „Droga do sławy" (radz.), czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele o godzinie 20

„LETNIE" — ul Olszewskiego 15, „Wiosna" (radz.). godz. 21.

„ROBOTNIK" — Leśnica, Środowa 25, „Ziemia rodzinna", godz. 18, czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

● OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1, czynny codz. od godz. 9—19.

● CYRK Nr 6 Plac Grunwaldzki — daje przedstawienia codziennie o godzinie 19,45, w niedziele i święta o godz. 12, 16 i 19,45.

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym", Wincentego 41 a, „Murzynem", Pl. Solny 2 a, „Aniołem", Szczytnicka 28 OO. Bonifratrów, Traugutta 73

DYŻUR CHIRURGICZNO CHIRURGICZNEGO, pełni dziś szpital Ubezpieczalni Społecz. Pl. Protokińskiego 8 (tel. 29-71).

Mówimy o naszym mieście

Chcemy żyć!

Oprócz tytułu, w niniejszym felietonie nie ma nic takiego, co by mogło wywołać zawyżone oczekiwanie. Tytuł, wypisany o szczerze na wstępie, obliczony jest na niedowiedzenie, który ma wyrwać u ludzi, odpowiedzialnych za ochronę życia wrocławskich obywateli i stan budowlany naszym mieście. Między jednym a drugim zakresem obowiązków istnieje pewien związek, o czym świadczy wypadek, który zdarzył się 7 bm. na ulicy Otawskiej w pobliżu domu, zamieszkanego przez Centralę Hutniową Przemysłu Metalowego.

Otóż tego dnia ciężkie bryły szła z wysokiego piętra i gdyby spadły na płyty chodnika, rozpryskując się na kawałki. Na szczęście, nie raniły nikogo z przechodniów, acz obojętnie niejednego zaledwie milimetry dzieliły od niechybnej śmierci lub ciężkich skaleczeń.

Uratowani spojrzeli na siebie ze zdumieniem i nie wiadomo dlaczego — niektórzy zaczęli się głośno śmiać. Jakiś starszy pan, zdaje się przyjezdny, rzucił niedoszłym ofiarom ciężkie oskarżenie:

— Widocznie tanie jest życie we Wrocławiu!

Jaki z tego wszystkiego wynika morał?

Jeśli zginąć, to już raczej na pięknie udekorowanej scenie, wśród pachnących kwiatów i oklasków podnieconych tłumów, jak to czynią bohaterowie znanych powszechnie dramatów. Natomiast nie warto ginąć tak zwyczajnie na ulicy Otawskiej, czy jakiejkolwiek innej, od cegły spadającej z wysoka, od źle umocowanej ramy okiennej, chybocącej złowrogo na wietrze, jak sztandar piratów śmierci, od kawałków szkła, leczących z wysokości paru piętter.

Od takiej śmierci brońcie nas, Obywatele Członkowie Prezydium MRN wraz z podległym Wam aparatem techniczno-budowlanej, administratorów i dozorców domowych. Wydajcie zarządzenie, nakazujące przeprowadzenie powszechnej inspekcji i z żelazną konsekwencją pilnujcie jego wykonania.

Gwarantujemy za skutek. Unikniemy śmiertelnych niespodzianek. Przestaną nas straszyć przedmioty martwe, które — gdy przechodzimy przez ulicę nimi interesować — są mściwe i okrutne.

Oczekujemy na zarządzenie, podane w ustalonym w naszym artykule dniu do wiadomości mieszkańców. I w imieniu wszystkich rozsądnych ludzi, którym ta sprawa od dawna leży na sercu, z góry dziękujemy. *J. D—k.*

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 27-54, 27-55 24-96. Wydawca: druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmuje Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-30033

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumerata przyjmuje: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII 1342